

# GAZETA LWOWSKA.

Wtorek

N<sup>er.</sup> 61.

22. maja 1832.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Lwowa. —

10. Książę Lobkowiez, Gubernator tych Królestw, powrócił z Wiednia do tutejszej stolicy w dniu 17. b. m. w pożądanym zdrowiu.

— Z Wiednia. —

O przybyciu NN. Cesarstwa Ichmość do Grudecu, dozosi tameczna gazeta z dnia 10. maja: »Ohegdaj, 8. maja b. r. z południa o godzinie 2giej zjechali NN. Cesarstwo Ichmość, śród niewymownej radości ludu w pożądanym zdrowiu do naszego miasta. Przy rogatkach zostali NN. Cesarstwo Ichmość przyjęci przez burmistrza, korpus magistratu, zewnętrznych radców, i kolo świetnie przybranych dziewcząt, z których dwie miały zaszczyt NN. Cesarstwu podać bukiety z kwiatów, a oddział umundurowanej jazdy miejskiej odprowadził NN. Cesarstwo Ichmość aż do zamku. Młodzież szkolna z miasta i przedmieść, ze swoimi duchownymi i świeckimi nauczycielami, zakony i nieprzeliczone mnóstwo ludu wszelkich stanów, stały po obu stronach gościńca, przez wszystkie przedmieścia i ulice miasta aż do zamku. Ukazanie się ukochanego Ojca kraju i najlaskawszej Matki kraju, przejęło wszystkich radością, a uprzejmość i laskawość, z jaką NN. Cesarstwo Ichmość odpowiadali na dziecięce oznaki uszanowania i radości ludu, poruszyła serca wszystkich, pociągnęła ich do wdzięcznego błogosławieństwa za darowane szczęście, iż mamy najlepszego i najukochańszego z monarchów w naszych murach. Przybywszy do zamku, gdzie kompanija pułku Wimpfena w największej paradzie z chorągwią i muzyką oddawała cześć, zostali NN. Cesarstwo Ichmość przyjęci przez arcyksięcia Jana, wiceprezydenta gubernijum, hr. Wickenburga, c. k. dowodzącego generała księcia Hessen-Ilomburg, starostę cyrkulowego hr. Attems, księcia biskupa z Sekau, prezydenta sądu kawalera Arbter i do swoich pokojów odprowadzeni. Co zaś radość mieszkańców tej stolicy powiększyło, to była wiadomość nader przyjemna, która się prędko rozeszła, iż NN. Cesarstwo Ichmość, którzy mieli w tej stolicy tylko dzień przepędzić, odłożyli

swój wyjazd i postanowili jakiś czas zabawić pośród tego kraju, którego mieszkańcy palają największą przychylnością ku uwielbianemu Monarsze i całemu cesarskiemu domowi.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

Wysłaną deputacją z Warszawy do Petersburga, która ma złożyć podziękowanie cesarzowi jmczi za nadanie narodowi polskiemu statutu organicznego, składają następujące osoby: Biskup Choromański, książę Walenty Radziwiłł, Rajetan Sosnowski, Michał Hoffmann, Xawery Jackowski, baron Józef Wyszyński, Andrzej Brzeziński, hr. Fran. Soltyk, Spinek, Skorupka, Edward Niemojewski, hr. Alexander Walewski, hr. Tomasz Łubiński, hr. Ignacy Komorowski, Karol Scholtz, hr. Tadeusz Łubiński i Fryderyk Dembiński.

Stosownie do artykułu 1. postanowienia pod dniem 20. kwietnia (2. maja) r. b. wydanego, mocą którego j. c. k. mość w rozwinięciu artykułu 28. statutu organicznego, Królestwu Polskiemu nadanego, zastrzegł sobie wyznaczenie dwa razy w rok, to jest, przed 1. stycznia i 1. lipca, członka rady stanu, mającego w razie nieobecności namiestnika, w tej radzie przez następne półrocze przydywować, n. pan przez postanowienie z tejże daty, przeznaczył generała lejtnanta Rautenstraucha, członka rady stanu i rady administracyjnej, do przydywania w radzie stanu, na przypadek powyższy, w pierwszym półroczu roku bieżącego.

Przez postanowienie z dnia 30. kwietnia, j. c. k. mość mianować raczył P. Wysiekierskiego, byłego prezesa sądu kryminalnego województw Lubelskiego i Podlaskiego, sędzią w izbie sądu najwyższego.

N. pan przez decyzją pod d. 30. kwietnia zapadłą, najlaskawiej ozdobić raczył: orderem ś. Anny klasy 1szej, radcę sekretarza stanu, szambelana dworu cesarsko - rossyjskiego, Józefa Tymowskiego, a orderem ś. Stanisława klasy 3ciej, Marcina Glińskiego, sekretarza ekspedytora w kancelaryi rady administracyjnej, i Bonawenturę Garszyńskiego, adjunkta archiwum tejże rady. Przez decyzją zaś z dnia 2.



b. m. j. c. k. mość mianował kawalerami orderów: świętego Stanisława klasy 2ej, radcę kolegijskiego Prażowskiego; ś. Anny klasy 2ej radcę nadwornego Kółkowskiego; ś. Stanisława klasy 3. urzędnika 7. klasy Brujewicza; ś. Włodzimierza klasy 4. radcę honorowego Korostowzowa, assessora kolegijskiego księcia Oboleńskiego, i radcę honorowego Rogalskiego, ś. Stanisława klasy 4. urzędnika 10. klasy Buczyńskiego, sekretarza kolegijskiego Jenczewskiego i urzędnika 12. klasy Ławrynowicza; wszystkich użytych w kancelaryi prezesa byłego rządu tymczasowego Królestwa Polskiego, tudzież członka tegoż rządu, kierującego wydziałem spraw wewnątrznych.

W Zamościu, gdy przed kilkoma dniami przedstawiano melodramę: *Życie szulera*, zapaliła się tameczna scena i spłonęła.

### Kraków.

Gazeta krakowska z dnia 16. maja donosi: Wkrótce już jest spodziewane przywiezienie z Wiednia do tutejszej stolicy, zwłok ś. p. Artura hr. Potockiego, nigdy niecodłowanego dobroczyńcy ludzkości.

Antoni Kieres, magister chirurgii, urzędnik zdrowia wydziału 2go woln. miasta Krakowa, zawiadujący szpitalem Braci miłosierdzia, z powodu, że szpital ten w smutnych znajduje się okolicznościach przez zaległe procenta od kapitałów, odwołuje się do serc miłosiernych, a mianowicie szanownych dam i obywaterek, czujących na cierpiącą ludzkość i uprasza, aby raczyły tém, co jest najgwałtowniej potrzebne, to jest szarpkami i starą bielizną, zdatną na bandaże, kompressy i t. p., rzeczony szpital zaopatrzyć.

### Brazylja.

W Londynie odebrano gazety z Brazylji do d. 9. lutego; wszelako takowe nie zawierają żadnych wiadomości politycznych. Kraj był spokojny i rząd się coraz bardziej ustalał. Gazety mówią wiele o rozporządzeniach rządu względem wolności druku i wyborach na przysięgłych. Ton tych debat, jak zwykle bywa w piśmie południowo-amerykańskich jest silny; chociaż ze wszystkich stron postrzegać się daje chwalebna gotowość ku polepszeniu instytucji municypalnych. Rząd był zmuszony nałożyć niektóre nowe podatki, dalej rozkazał wygotować spis dokładny wszystkich szkół w Brazylji, mając zamiar pomnożyć onych liczbę i uczynić je zdolniejszymi ku rozszerzeniu pożytecznych umiejętności.

### Portugalija.

Z Lizbony donoszą pod dniem 18. kwietnia: Bryg wojenny »13. maja« po dwunastodniowej żegludze z Madeiry przybył z depeşami do rządu. Dzisiejsza gazeta dworska donosi, iż podług wiadomości przez ten okręt przywiezionej, panuje na Madeirze największa spokojność, że wyspa dobrze uzbrojona, i mieszkańcy najlepszym są duchem ku Dom Miguelowi ożywieni. We wczorajszym swoim numerze ogłasza pomieniona gazeta dekret Dom Miguela, przez który baron Quintella pozbawiony jest wszystkich swoich tytułów i godności.

### Wielka Brytania i Irlandyja.

Na pokojach u króla dawanych w d. 2. maja, na które król przybył z Windsoru do Londynu, pożegnał się hr. Orłów (który w dni: 4. maja odjechał) z królem. Poseł hiszpański poślął list swojego monarchy, a hr. Grey kilka adresów, w których proszą króla, aby takie przedsięwzięł środki, któreby zapewniły skutek bilu reformy. Adres mieszkańców z Leeds liczy 27,800 podpisów.

Główny ajent Dom Pedra przybył w dniu 2. maja do Doweru i najął statek parny »Książę Wellington« dla portu Bulogne. Jak słychać, przybędzie tamże deputacyja z Paryża. Ajenci Dom Pedra trudnią się najęciem kilku statków parnych, które mogą być pomocne flocie w zawijaniu na Tag.

Na kawiarni *Lloyds* przybito w dniu 3. maja następujące uwiadomienie: *Foreign Office*, dnia 30. kwietnia. Mości panowie! Upoważniony jestem przez wice-hrabie Palmerstona zawiadomić komitet *Lloydy*, że wydział ten otrzymał wiadomość o istotnej blokadzie wyspy Madeiry przez część siły morskiej najprawowierniejszej królowej jej mości Donny Maryi da Gloria. Jestem i t. d. G. Shee.« Szalupa wojenna »Leveret« zawinęła z Madeiry do Anglii, i przywiozła listy do dnia 16. kwietnia: inny okręt przybył z depeşami z Terceiry. Listy z Madeiry piszą, iż nie masz już zapasów indyjskiego żyta lub maki na wyspie, a co jeszcze jest pszenicy, w miesiącu będzie spożytem; w skutek tego podniosła się znacznie cena pszenicy. Spodziewano się poddania tej wyspy przed upływem miesiąca. \*) Admirał Sartorius powrócił do Terceiry; pozostała fregata i szoner, dla blokowania wyspy, oddaliły ztamtąd Polakrę, jak się domyślają, ładowną pszenicą, która przybyła z Gibraltaru. Fregata »Steret« która w d. 20. marca zawinęła do Belle-Isle, wzięła

\*) Porównaj artykuł: Portugalija.



tamże w d. 21. swoje działa, amunicyjną i t. p. W. d. 22. przybrała imię Fayal i zatknęła flagę Donny Maryi. Późem popłynęła wzdłuż brzegów Portugalii, gdzie ma różne wypelnic zlécenia. — *Courier* udziela jeszcze wyjnków z listów pisanych z Angra z d. 16., 17. i 18. kwietnia. W d. 16. przybyło dwa okręty z 600 Francuzami i Polakami; posłano ich natychmiast do S. Michael, na miejsce ogólnego zgromadzenia; od nich dowiedziano się, że jeszcze inny batalijon francuzki płynie do Terceiry; „gdy transport ten i kilka innych nadejdzie, wyraża ten list dalej, natenczas nie nas więcéj nie wstrzyma; rejent oznajmił też wczoraj swoje postanowienie, iż w d. 10. przyszłego miesiąca odpłynie, i niewidzę przyczyny dla którejby tego nie miał wykonać; pod żadnym względem niezaniebdywa osobistych usilowań.“

Według późniejszego listu z d. 18. kwietnia, wszystkie wojska mają się zebrać w d. 23. w St. Michael, a potem udać się do Portugalii. Ostatnie wiadomości sięgają do d. 19. kwiet., w którym to dniu odpłynął Dom Pedro z Terceiry do St. Michael, dla urządzenia wszystkiego do zabrania ludzi na okręty. Hr. Villafior udał się tamże przed nim w d. 17.

Podług *British Traveller* zaprzeczają lord kanclerz publicznie w sądzie rozgłoszoną przez Torisów wieść o jego słabém zdrowiu.

Gazety londyńskie z d. 3. maja piszą: Hr. Orłów, wsiadł ze swoim orszakiem na statek parny Sir Edward Banks i popłynął do Hamburga.

*Hampshire Telegraph* zawiera teraz wyraźne uwiadomienie, iż hr. Dundonald (lord Cochranne) zapisany został znowu przed kilką dniami na listę oficerów marynarki, i to jako kontr-admirał błękitnej flagi; kontr-admirał W. Parket następuje po nim z kolei. Król dał mu znowu order Bath. Powodem do tego miały być próżby podane do króla przez lorda i jego małżonkę.

Z Kalkuty piszą pod d. 22. grudnia r. z., że cholera sprzątnęła na przedmieściach tego miasta kilka tysięcy ludzi: pokazała się także w Fultach i w innych sąsiednich wsiach; szczenie się téj choroby przypisują niskim cenom ryżu, który zbyt znacznie niższe klasy pozycją.

Mówią tu, powiada jeden z dzieńników porannych, o zabiegach czynionych w Holyrood. Zdaje się, że książę Talleyrand nie dawno zawiadomił dwór swój o uczynionych pod tym względem odkryciach. Twierdzą, iż od pewnego czasu poselano karlistom wiele pieniędzy do Francji na bardzo ważne zamiary. Gdy wszy-

stko to wiadome być musi rządowi nietrudno mu będzie zniweczyć wszystkie te zamachy.

## Francyja.

Podług najnowsz. gazet paryzkich z d. 8. maja, które (jak mówi Dostrzegacz austrijacki, otrzymał przy końcu tego pisma przez nadzwyczajną sposobność) stan zdrowia p. Razmierza Perier polepszył się widocznie. *Nouvelliste* mówi: »Cieczymy się, iż możemy potwierdzić wszystkie pomyślnie wiadomości, które rozeszły się dzisiaj na giełdzie o zdrowiu prezydenta rady. Stan jego zdrowia jest taki, iż daleko prędzej będzie się mógł zająć interesami niżeli z początku sądzono.

*Nouvelliste* z d. 7. b. m. zawiera następującą telegraficzną depezę: »Londyn, d. 5. maja 1832. Książę de Talleyrand do ministra spraw zewnętrznych. Pełnomocnik rossyjski i pełnomocnik belgijski wymienili ratyfikacje traktatu z d. 15. listopada. Wymiana ratyfikacyj konwencji względem twierdz belgijskich została dzisiejszego poranku uskuteczniiona.«

Dz. *Garde-national Marsylijski* donosi o zdarzeniach tamże zeszyłych: »W niedzielę d. 29. kwietnia wieczorem oznajmiono władzy miejscowej, iż uknowano spiszek, mający na celu uwięzienie urzędników, rozbrojenie straży, zatknienie chorągwi białej i ogłoszenie Henryka V. Zdarzenie to miało zajść wraz z przybyciem statku parnego, który w d. 24. z Liworna wypłynął. Burza ostatniej nocy musiała go wstrzymać. Zapewniają, że wiezie dowódców, ludzi i pieniądze. Podobna do prawdy, że się wróci, jeżeli nad spodziewanie nie zobaczą białej chorągwi na naszym zamku. Niech będzie jak chce, okręt *Marsouin* ugania się za nim. Plan był długo układany; dzisiejszego poranku rano zatkniono białą chorągiew na wieży S. Wawrzeńca; mówią, że pleban téj parafii opierał się mocno burzycielom. Pod Tourrette zebrało się blisko 2000 ludzi, wznosili okrzyki ku czci Henryka V. i spoglądali na morze, jakby jaki przybywający okręt chcieli pozdrowić. Żołnierz ze straży cłowej został rozbrojony, a kokardę jego nogami zdeptano. Drzwi do domu intendentury zdrowia wylamano, ludzi na usługę będących znieważono, kokardy onym pozrywano i chorągiew zdjęto. Tym czasem liczna kupa ludu, wpośród której niejaki B. niósł białą chorągiew, pod dowództwem byłego pułkownika gwardyi królewskiej, p. Lachaud i p. de Candole, udała się ku pałacowi sprawiedliwości. P. Lachaud wystąpił i rzekł do żołnierzy: »Poddajcie mi ten posterunek, ja mam dowództwo.« Żołnierze nadsta-



wili bagnety, dowodzący podporucznik rzucił się na p. Lachaud i przyłożył mu ostrze pałasza do piersi, kiedy tenże chciał dobyć pistoletu. Byłby go zabił, gdyby sierżant nie był schwycił p. Lachaud i nie rzucił do domu straży. P. Lachaud jakoteż i p. Candolle są uwięzieni. Wciągnięta w sprawę tę kupa ludu widziała, że się opiera zbrojna siła, chociaż jej niebezpieczne zwycięstwo obiecywano. Uwięziono także przebranego i palaszem zbrojnego szefa batalijonu gwardyj król. p. Lages de Podio. Lachaud miał dwa pistolety przy sobie. Tymczasem uderzono w mieście na trwożę; gwardyja narodowa i załoga pospieszyły, lecz już nikogo na placu nie zostały; wszyscy znikli i pokryli się. Jenerał-lejtnant Denys Dauremont, jenerałowie Garavaque i Bellange, pułkownik Menard St. Martin i orszak ich gwardyi narodowej konnej przyjmowano w całym mieście z radością.

Według wiadomości z Toulonu, statek parny *il Carlo Alberto*, na którym znajdować się miała księżna Berry, zatrzymany został w małym porcie *la Ciotat* (między Toulonem a Marsyliją), przez francuzką wojenną parową korwetę *Sphynx*, i do Toulonu zaprowadzony; z kąd jeszcze tegoż samego dnia otoczony korwetą *Sphynx*, i dwoma innymi francuzkimi wojennymi okrętami (wojenną parową korwetą *Souffleur* i fregatą *Bellona*) popłynął w kierunku wschodnim.

*Novelliste* z dnia 7. maja mówi w przypisku: »Donoszą nam z pewnością, że księżna Berry znajdowała się na pokładzie statku parnego *il Carlo Alberto*, który zmuszony był zawinąć do małego portu *la Ciotat* między Marsyliją a Toulonem, i że księżna jakoteż wiele osób jej orszaku zostały zatrzymane. — Dodają, iż natychmiast dano rozkazy, odwieźć matkę księcia Bordeaux do Holyrood, a zaś resztę z nią zatrzymanych osób oddać pod sąd.«

Prefekt depart. ujścia Rodanu wydał pod d. 30. kwietnia następującą odezwę:

»Marsylijczykowie! Nierozsądni i zepsuci ludzie starali się dzisiejszego poranku zrobić powstanie. Zamiary ich posłużyły do okazania ich niemocy, poświęcenia się gwardyi narodowej, wojska liniowego i dobrego ducha mieszkańców. Sprawiedliwość ściga sprawców tych zbrodniczych zamachów. Moc ustaw okaże się na tych, którzy wśród głębokiego pokoju chcieli między nami zapalić pochodnią wojny domowej. Marsylijczykowie! Władze są czynne i dosyć silne, dla zniweczenia wszystkich spisków, któreby przeciw publicznemu pokojowi chciano utworzyć. Nie przestawajcie z bez-

pieczeństwem trudnić się waszemi pracami i starajcie się oddalać od siebie podszepty złośliwych ludzi. Jutro zbierze się gwardyja narodowa i wojsko, dla otrzymania świadectwa upodobania, na jakie zasłużyły. Niech żyje król Francuzów!«

Działo się w Marsylii w domu prefektury d. 30. kwietnia 1832. (Pod.) Prefekt depart. ujścia Rodanu: Kawaler legii honorowej, Thomas.

Podług dzień. *Nouvelle France* został aresztowany p. Korgerlay, par Francyi, na brzegu Mont Redon niedaleko Marsylii.

W ostatek dniach kwietnia zaszły także w Nimes, Vic (pod Montpellier) i na innych miejscach Francyi południowej poruszenia podobne marsylijskim, lecz za wdaniem się siły zbrojnej szybko zostały utłumione.

Wskutek telegraficznych depezy nadeszłych w d. 5. maja wieczorem do Paryża, nakazano uwięzić wielu karlistów w Paryżu, jako mających związki z karlistami w Marsylii. Podobne poruszenie marsylijskiemu zajęć miało także i w Tulonie, lecz zostało utłumione.

Wicchr. de Conny przybył w d. 26. kwiet. do Douai, a w d. 28. wyjechał do Belgijum; przybywa on z Holyrood, gdzie odwiedził rodzinę królewską. Powróciwszy z Belgijum chce ogłosić raport z pobytu swojego w Szkocyi.

*Temps* pisze z d. 6. maja: »Wczoraj, jako w dzień śmierci Napoleona, zbierały się w różnych godzinach dnia grupy ciekawych około kolumny na placu Vendome. Władza bardzo roztropnie postępowała, że w tym hołdzie, wielkiemu mężowi oddawanym, nie upatrywała nie buntowniczego; wojsko nie miało żadnego rozkazu; nie okazał się też żaden pozor do poruszenia; wszelako koło wieczora ukazało się trzech ludzi na placu, z których dwóch miało pistolety. Sierżant zbliżył się ku nim, i natychmiast jeden z nich wystrzelił, lecz go nie trafił. Sierżant dobył pałasza, ścigał tego, który do niego strzelił i zadał mu ranę. Drugi chciał podobnie strzelić, ale pistolet nie wypalił. Udano się i za tym w pogoń, który broniwszy się długo sztyletem z laski, został lekko ranionym i przez straż wojskową sztabu jenerałnego uwięziony. Obudwom puszczono krew w sztabie jenerałnym. Rana pierwszego zdaje się być bardzo niebezpieczną.«

W d. 5. maja wynosiła liczba umarłych 22 osób w szpitalach paryzkich, w domach prywatnych 28, razem 50, a zatem mniej 10 niżeli dnia poprzedzającego. Do szpitalu przyjęto chorych 57 a 119 ozdrowiałych wypuszczono.

Książę Talmont i jenerał-lejtnant hr. Vaufréland umarli na cholere w Paryżu.



Zapowiedziana podróż jeneralnych inspektorów wojska na terażniejszy miesiąc odłożoną została z powodu cholery na lipiec.

Jenerał Delort wyjechał z Grenoble i jedzie do Lugduuu, dla objęcia dowództwa siedmiej dywizyi wojskowej.

*Nouveliste* z d. 24. kwietnia donosi o przybyciu do Madrytu francuzkiego posła, pana Rayneval.

Znany Diot pokazał się na nowo pod Bresuire i rozniósł trwogę w całej okolicy. Do tego łączą się rozmiate umyślnie podłożone ognie. Jenerał Solignac czyni co może, aby bezprawniu zapobiedz; wszelako dotąd nie zdołał wysledzić właściwego miejsca schronienia się szuanów.

*Moniteur* donosi z Algieru pod d. 15. marca: Od czterech dni panowała tu straszna burza. Już od pięciu miesięcy jakby potop zalał ziemię; lecz w d. 10., 11., 12. i 13. tak wielkie spadły deszcze, iż strumienie wody doszły do 40 stóp. Równina Metidy podobna była do morza. Na wodach widziano pływające ciała ludzi, zwierząt i szczątki różnego rodzaju. Wiele mieszkań zwałił wiatr; wiele okrętów rozbitych przy brzegach potonęło z ludźmi. Beduinowie mówią, że takiego zniszczenia od lat pięciudziesiąt nie pamiętają. Przypisują je pobytowi chrześcijan na ziemi afrykańskiej. Jenerał dowodzący, książę Savary, wydał następujący rozkaz dzienny: »Naczelnie dowodzący jenerał oświadcza upodobanie panu Salomon de Masis, dowódcy 5. batalijonu legii cudzoziemskiej, za gorliwość, z jaką pospieszył na pomoc okrętowi »Trzej przyjaciele« z Havre, który przy ujściu rzeki Aracz został na skałę zrzucony. Odważnym żołnierzom jego oddziału udało się ocalić osadę okrętu z 9 ludzi złożoną, kapitana, jego żonę i dziecię. Przywieźli ich do poczty czworobocznego domu i dali im wszelką pomoc, jakiej ich położenie wymagało. Tak więc brzegi Algieru, które niegdy dla ludzi po rozbiciu się okrętu gotowały niewolę lub śmierć, stały się teraz dla wszystkich narodów krajem ochraniającym i gościnnym. Na rozkaz naczelnego jenerała. (Podp.) Szef sztabu jenerałnego, marszałek polny, Trezel.«

### Belgijum.

W d. 2. maja przyjmował król jenerałów Langermana i Magnan, którzy złożyli przysięgę w ręce króla jmci. Jenerał Magnan wyjechał w 3. z Bruxelli, dla objęcia dowództwa 1. brygady 1. dywizyi, stojącej na granicy.

### Niemcy.

Hr. Orłów przybył w d. 8. maja z orszakem swoim na statku parnym Sir Eddor. Banks do Cuxhauen, gdzie odbywa kwarantannę i za kilka dni przybędzie do Hamburga. Wysłał on natychmiast łodem depesze do Petersburga.

Na posiedzeniu stanów elektorsko-heskich uczynił w d. 1. maja deputowany Jordan na nowo wniosek, aby zamieścić w ustawie o druku postępowanie sądowe publiczne i ustne; poczem mówili z kolei pp. Peiffer, Scheuch II., Warnsdorf, Dedolph, Eberhard przeciw wnioskowi, a pp. Werthmüller, Michael, Duising, Strubberg, Eckhardt za wnioskiem, który wszelako został 24 głosami przeciw 18 odrzucony.

Podług Gazety Brunszwickiej (niemiecka nadworna) przyprowadzono hrabinę Wrisberg w d. 5. z południa o godz. 3ciej przy wielkiem zbiegowisku ludu do Brunszwiku. Aresztowano ją w d. 4. wieczorem o godz. 7. w przyległym domu wiatraka na białej górze, między Wahrenholz i Westenholz pod Gishorn, gdzie się po swojej ucieczce schroniła.

W d. 3. maja przybyły do Kobleney trzy statki z 500 wychodźcami würtemberskimi, (po części z okolicy Stuttgart) i nazajutrz popłynęły dalej. Ci podróżni udają się do Ameryki północnej.

### Prussy.

W Poznaniu pracują nad ufortyfikowaniem tego miasta.

---

### Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyj prywatnych.)

*Biała d. 16. maja 1832.* — Z powodu pomoru na bydło zamknięto granicę pruską od strony galicyjskiej dla wszystkich towarów, z którémiby zarazę do kraju wprowadzić można. Przed 14 dniami obwieszczono wprawdzie, że wełna będzie przepuszczaną, skoro wprowadzający onę okaże zaświadczenie miejscowe, z którego wełna pochodzi, udowadniające, że okolica ta wolna jest od zarazy, i zaświadczenie z miejsc, przez które przechodziła, w tym samym celu wydane. Jednakowo od dni kilku na nowo jest zamkniętą, i żadnej odtąd wełny, chociażby najlepszymi zaświadczeniami opatrzonej, nie przepuszczają. Przyczyną powtórnego zakazu ma być okazywanie się pomoru na bydło w Chrzanowie (w obwodzie wolnego miasta Krakowa).

Cena wódki spada, ponieważ jej do Wiednia nie zakupują; przed rogatkami tylko 18 kr.



m. k. za gradus płacą. Nawet i ta cena jest tylko nominalną, i na nieznaczną tylko ilość; na większe partyje wcale kupca nie znajdziesz. Trudno aby w krótkce zaszyły okoliczności, któreby wódkę w cenie podniosły, zapasy bowiem w Czechach, Morawii i Szląsku są bardzo wielkie, a każdy po nieznacznych cenach chciałby jej się pozbyć; jak długo więc te prowincyje wypróżnione cokolwiek nie będą, nie podnieście się handel wódką; niepomysłne tedy otwierają się widoki dla galicyjskich posiadaczy wódki. Tutaj (w Białej) płacą za garniec 30 grad. okowitę 24 kr. mon. kon.

Ceny zboża są tutaj następujące: pszenicy korzec 5 zr.; żyta 3 zr. 30 kr.; jęczmienia 2 zr. 30 kr.; owsa 1 zr. 45 kr. m. k. Handel produktami idzie oziębło.

Cetnar łoju w wantachach 22 zr. 30 kr.; łoju w faskach 22 zr.; miodu żółtego czyszczonego 17 zr.; miodu z woskiem 18 zr.; węgierskiego żółtego 20 zr.; koloru słomianego 21 zr.; białego 22 zr.; przędzywa konopnego podług gatunku 10—12 zr.; lnianego dobrze czyszczonego 14—15 zr.; wełny na krajki białej rosyjskiej 27 zr.; białej multauńskiej 24 zr.; czarnej (której kupować nie chcą) 18 zr.; cienkiej wełny galicyjskiej krajowej podług gatunku 50—65 zr.; ulepszonej 70—90 zr.; potażu węgierskiego 11 zr.; galicyjskiego 9 zr.; bukowńskiego 9 zr. 30 kr.; oleju lnianego 14 zr. w m. k. Nasienia lnianego korzec kosztuje 7 zr. O nasienie koniczny teraz wcale się nie pytają.

Odstawa od cetnara z tąd do Wiednia kosztuje 1 zr. 36 kr.; do Berna 1 zr. 15 kr.; do Pragi 2 zr.; do Wrocławia 1 zr. 45 kr.; do Lwowa 1 zr. 40 kr.; do Tyśmienicy 2 zr. 30 kr.; do Czerniowic 3 zr. w mon. kon.

*Warszawa.* (Kuryjer Warszawski z d. 14. maja 1832.) Na ostatnich targach warszawskich płacono za korzec żyta od zł. 22 do 23; pszenicy od 30 do 32; jęczmienia od 17 do 19; owsa od 13 i pół do 15 i pół. Siana furę jednokonną od 22 do 36; parokonną od 40 do 54. Słomy od 10 do 17.

Kurs z d. 11. b. m.: Dukaty holenderskie nowe złp. 19 i gr. 12; assygnaty rosyjskie 100 rubli złp. od 179 i pół do 180; listy zastawne 87; obligacyje udziałowe 333.

*Ołomuniec.* Targ na woły d. 10. maja 1832.

Przypędzili: Z Galicyi; Wolf Muschel wołów 37; Czamek 47; Sass Winc. 38; Miczel-

ski Rafał 70; Bochenek 37; Moldrzyk 155; Zoblner 36; Dworzeński 109; Blumenthal 38; Brill Selig 156; Jakubowicz 167. Ze Szląska: Kuhn Mayer 46. Różni małemi partyjami 128. — Ogółem więc 1064.

Kupili:	wiele	Za ogólną cenę		Radasz	Z tych sztuka 1 podług zdania detaxatorów mogła wydać funt.	
		zr.	kr.		mięsa	łoju
Cech rzeźnicki z Brünu.	59 1/2	110	—	5 1/2	320	35
Kostka z Königratz.	22	130	—	2	360	50
Cech rzeźnicki z Ołomuica.	35	131	30	3	340	40
Cech rzeźnicki z Brünu.	27	117	30	3	320	40
Rie. Waniek etc. z Pragi	126	157	30	14	420	60
Cech rzeźnicki z Brünu.	36	115	—	4	320	30
Cech rzeźnicki z Freudenthal.	35	125	—	5	320	40
Cech rzeźnicki z Boskowitz.	32	120	—	4	320	30
Cech rzeźnicki z Brünu.	99	232	30	10	360	50
Kostka z Königratz.	33	132	30	4	360	50
Hartig z Stokerau.	150	181	15	17	480	100
Rzeźnicy z Brünu.	36	133	30	4	360	50
Małemi partyjami	203	—	—	2		
Dodawszy do tego Radasz . . . .	77 1/2	—	—	77 1/2		
ilość niesprzedanych	93					
wyniesie summę .	1064					

Oprócz tego zakupiono przed targiem dla Austrii i Czech 200 wołów, między którymi policzone już jest stado ciężkich wołów hrabięgo Skarbka z 361 sztuk. Ceny były dzisiaj dla sprzedających dogodne i targ skończył się już w południe; kupecy byli jak zwykle. Za 8 dni przepowiadają tu przybycie 2500, a za 14 dni 2000 wołów.

**WIDOWISKA we LWOWIE.**

**Teatr niemiecki.** — Dziś: *Alphonso und Camilla, oder: Der Fürst über Alle*; wielka romantyczna rycerska komedycja w 5 aktach.  
Jutro: *Die diebische Elster*; wielka opera we 2 aktach.